

Wychodzi w Krakowie
ennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Sze-
pańskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura
Ekspedycji Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne*
pieniądze

AUSTRIA.

Kraków d. 27 sierp. Odsyłając czytelników do artykułu o pożarze w Brodach poniżej umieszczono — odzywamy się do ich serc obywatelskich, aby pospieszyć zechcieli z przyniesieniem ulgi mieszkańcom, tak srogą klęską dotkniętego miasta. — Idąc za przykładem rządu, który polecił starostom obwodowym zbieranie składek na ten cel miłosierny, otwieramy z naszej strony składkę na nieszczęśliwych pogorzalców brodzkich, jakoż:

Redakcyja Dz. Czas składa z łr. m. k. 10.

(Niektóre przestrogi tyczące się Epidemii Cholery).

Ponieważ dowiedziona jest rzeczą, że cholera jest skutkiem epidemii panującej w powietrzu — albowiem nie z właściwych, czyli zwyczajnych innym chorobom przyczyn powstaje, i tylko w danym czasie i w pewnych strefach ziemi panuje, i w tych także niewszystkie części ziemi zarówno dotyka, ale niektóre kraje, miasta, wsie, a nawet domy w miastach pomija — a przeciwnie w szczególnych punktach silniej skoncentrowane powietrze, niszczącą moc swoją wywiera, i w tychże miejscach znaczna ilość ludzi, członków rodziny, a nawet i całe rodziny wymierają — nieulega więc żadnej wątpliwości, że powietrze morowe tamże mocniej skoncentrowane czyli zagęszczone znajduje się. A że wszystkie prawie epidemie, czyli choroby z powietrza pochodzące, mają to sobie wspólne, że tylko w miejscu swojego panowania zarażają ludzi — przeto osoby zdrowe jeszcze widząc w jakim domu grasującą zarazę, najlepiejby zrobili, żeby natychmiast to miejsce opuścili. — Mamy albowiem przykład na epidemii koklusz, w której chory tą chorobą dotknięty, gdy opuści to miejsce gdzie ta epidemia grasuje i przeniesie się w inne gdzie jej nie ma, koklusz u niej sam dobrowolnie bez żadnych lekarstw ustaje. Za tą prawdą tém silniej przemawia historia panującego u nas dawniej morowego powietrza — gdy lud opuszczał miasta, wsie i domy, i w lasy się przenosił. Gdy więc mamy tak dowodliwe przekonanie o niszczącym wpływie na pewne miejsca tego zaraźliwego powietrza — tedy wypływa ztąd niemyślny wniosek, że opuściwszy to miejsce na pewien czas, to jest przynajmniej na czas

panującej epidemii, i przeniosłszy się w inne miejsce, gdzie takowa jeszcze się nieobjawiła — przy zachowaniu się poprzednio przemennie wskaném, można być pewnym uniknienia zarazy.

Co się zaś tycze tój okoliczności, że po największej części członkowie jednéj rodziny wymierają — tu zdaje się działać najwięcej przyczyna *psychiczna*, czyli duszy — moralna — czyli żalu, oraz przestachu i bojaźni; — jak zaś wielki i szkodliwy ma wpływ bojaźń na ludzi w tój epidemii, to już jest prawie każdemu dostatecznie wiadóm. Przeto: religia — nieograniczona ufność w Boga — oddanie się zupełne jego woli — i poddanie się wyrokowi jego, są w tym razie najsilniej zaspokajającym i zabezpieczającym lekarstwem. — Kraków d. 25 sierp. 1849 r.

Dr. Szpitala cholerycznych
Niedzielski.

Już po dwakroć w kolumnach naszego dziennika mówiliśmy o Pannie *Karolinie Fryben*, zdając obszernie sprawę o jej dwuletnim pobycie we Włoszech w celu artystycznym i o jej zaszczytném wystąpieniu w ces. król. teatrze Medyolańskim *alla Canobbiana*. Z radością dziś donosimy publiczności Krakowskiej a szczególnie miłośnikom śpiewu pięknego, że panna *Karolina Fryben* od dni kilkunastu wróciła do rodzinnego miasta i w krótkie, to jest d. 1 września ma się dać słyszeć w wielkim koncercie na własną korzyść. Mała dotąd liczba osób, które miały przyjemność słyszeć śpiewającą pannę Fryben w własnym jej domu, zgadzają się, iż głos tej artystki zawsze bardzo piękny i dzwięczny zyskał na mocy i okragłości; śpiew passionowany i wielce dramatyczny zadowalnia pod wszelkimi względami. Z niecierpliwością wyglądamy dnia, w którym stawszy się uczestnikami tego pożądanego koncertu, będziemy mogli według naszego własnego przekonania potwierdzić chlubne o tej artystce zdanie.

Lwów. Dnia 17 t. m. o godzinie 3½ z południa wszczął się w Brodach w drewnianym domu przy ulicy Lwowskiej pożar przez nieostrożność, który dla nadzwyczajnej posuchy i silnego wiatru północno-wschodniego coraz więcej się szerzył, tak dalece, iż

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,
rolnicze itp.
UWADOMIENIA tyjące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.
 Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

dopiero 18 rano zdołano ugasić ogień. Według doniesienia z urzędu obwodowego zŁoczowskiego spaliło się około 400 budynków, pomiędzy którymi Łaciński kościół parafialny i ratusz stały się pastwą płomieni. Szkoda, której w tak krótkim czasie z pewnością oznaczyć nie można, jest bez wątpienia bardzo wielka i dotknęła bardzo wiele ubogich rodzin; to tylko jeszcze za szczęście poczytać należy, że przy tak wielkiej klęsce nikt nie zginął. Mieszkańcy Brodów, którzy każdego czasu spieszyli z pomocą pogrzebionym nieszczęsnymi wypadkami współobywatelom w innych częściach kraju przez znaczne składki, licząc słusznie na znaną ludzką współobywateli w kraju, iż ci obecnie starać się będą ulżyć ich nieprzewidzonemu nieszczęściu. Starostowie obwodowi otrzymali w tym względzie od prezydium krajowego upoważnienie do zbierania składek w swoich obwodach.

Wpływające dary przesłane będą natychmiast do urzędu obwodowego w ZŁoczowie do rozdania w drodze magistratu brodzkiego i przez tamtejszy wydział miejski. — Lwów d: 19 sierp. 1849.

Wiaden (Okólnik ministra Bach do szefów krajowych). Minister spraw wewnętrznych Alexander Bach, będąc mianowanym na tę posadę, wydał następujący okólnik do wszystkich szefów krajowych: „Najjaśniejszy Cesarz Jego Mość raczył najwyższym listem własnoręcznym z dnia 20go z. m. mianować mnie ministrem spraw wewnętrznych i uwolnić z posady min. spr.

Mając zaszczyt zawiadomić WM. o tej najfaskaw-
 szej nominacji, mam sobie za obowiązek wskazać
 WM, pokrótce stanowisko, z jakiego uważam wło-
 żoną na mnie powinność i wytknąć kierunek, w ja-
 kim z pewnością liczę na czynne wsparcie i jedno-
 myślne współdziałanie WM., równie jak wszystkich
 innych, w zakresie ministerium zawartych organów.
 Takowe objaśnienie zdaje się mi być najpierwszym
 i najpotrzebniejszym krokiem dla dokładnego, obo-
 pólnego porozumienia, i dla tej otwartości, jakiej
 niechłomie trzymać się będę w komunikacji z moimi
 współpracownikami w służbie państwa, równie jak
 zasady bezwzględnej jawności w administracji w o-
 góle.

Zasady kierujące rządem Jego CMości zawarte są

Uwagi praktycznego gospodarza rolnika

po zniesieniu pańszczyzny.

(Dokończenie).

Pług taki zarówno wszelkie funkey orki celowi odpowiednio wykonuje. O szczególnej użyteczności tego pługa naocznie przekonać się można w Balicach, Krysowicach, w Stubienku i w Hodynjach w Przemyskim.

Co do zbioru ziół z pola, byłbym tego zdania, ażeby koniecznie starać się w pierwszych latach nawet z oczywistą stratą jeżeli tylko łatwiej dostać kosarzy jak żeńców kosić wszelkie gatunki ziół z wyjątkiem położonych i pokręconych. Zaręczyć mogę z doświadczenia, że nawet w okolicach gdzie dawniej nigdy nie koszone zioła, w przeciągu jednego roku nauczą się doskonale kosić; — trudniejsza sprawa z wiązaniem koszonego zioła, do tego wprawia się czeladź trudniej, i z początku idzie tak tępo, że obliczwszy kosarzy i wiązalników, ci niemal tyle kosztują co żniwiarze. Ale i w tem trzeba mieć cierpliwość, gdyż już w drugim i następnym roku idzie coraz lepiej, szczególnie kto umie wiązanie dobrze zarządzić, a które od tego zależy ażeby po 1szej) jedna część robotników zioło w kupki grabała, a druga idąca za pierwszą w pewnym oddaleniu li tylko wiązała; — po 2giej) ażeby robotnik nie na polu i z tego samego zioła robił powrósł, ale by temuż zaraz przy rozpoczęciu wiązania na pole wywieziono gotowe powrósł, (które w wolniejszym czasie w zimie albo na wiosnę lub

w lecie, kiedy czas słotny niedozwala w polu robić, przygotować (trzeba); — po 3cie) aby do wiązania nigdy dużo robotników nieużywać, bo przy tej robocie i tak nadzór jest bardzo trudny. Każden gospodarz po uczynionym kilkoletniem doświadczeniu przekona się, że przy miernych robotnikach na mórg jeden wyjdzie jeden kosarz i dwóch wiązalników, gdy tymczasem na mórg pola przy miernym urodzaju potrzeba sześciu żeńców, a zatem drugie tyle robotnika jak przy koszeniu. A cóż wtedy powiedzieć o korzyści koszenia zboża, jeżeli kosarz kosą flamandzką według nauki p. Wychowskiego kosi dziennie za 6ciu kosarzy zwyczajnych, i porządnie składając zboże, ułatwia wiązanie? Nareszcie będzie koszenie i tę ulgę przynosić, że włościanie jak mnie doświadczenie nauczyło, do żniwa nigdy a do koszenia zawsze hurtownie ugodzić się dadzą, szczególnie tam, gdzie pola są pomierzone i poryzowane, a ja jestem tego zdania, że najkorzystniejszą rzeczą jest, wszelkie roboty gdzie się to da uskutecznić, hurtownie godzić.

Są gospodarze dworscy co upatrują w tém korzystać, ażeby łaki swe dać kosić za trzecią część zbioru siana, przy czém dwór pozostałe ma części zebranego przez takich współników a raczej części siana, swoim kosztem lub do dworu lub do styrtu zwieźć i zestyrcić musi. Ja brałem to zadanie pod kalkulacyą, i przekonałem się, że wielka strata jest przy takiej ugodzie, o czém kaźden przez ścisły rachunek przekonać się może; nadto traci się część paszy, a tém samém część gnoju z uszczerbkiem dla rolnego gospodarstwa a i to nie jest po gospodarSKU. Radziłbym tedy unikać takich współek; chyba tam, gdzie z braku najmu (drogosc najmu o 3 lub 6 xr. w.w. niebędzie sprawiedliwém tłumaczeniem) w za-

den sposób siana zebraćby niemożna, jak tylko w powyżej orze-
czony sposób. Nie od rzeczy będzie, kiedy mowa o zbiorze siana,
wspomnieć, jak koniecznie potrzeba teraz, kiedy na zawołanie nie-
ma robotnika na łąkach dużych oddalonych od folwarków (jeżeli
jest łąkowość w dostapiu i doprowadzeniu budulec) stawić szopy do
których według postępu w suszeniu siana, częściowo siano składać
można; ponieważ w braku tychże już wysuszone siano które dla
swej małej ilości stercieć nie można, częstokroć z powodu że resztę
nieuszcignięto wysuszyć zagniawi a gospodarza o znaczne przyprawia
straty, czemu się dziwić potrzeba szczególnie tam, gdzie jak się
często trafia łąki są w pobliżu albo w samym lesie i gdzie jest
wszelka łąkowość w postawieniu takowej szopy.

E

Lubo dają się słyszeć tysiące skarg na nieużyteczność machin do młócenia i rżnięcia siewki, to jednakże przekonywać o użyteczności tychże byłoby rzeczą zbyteczną. Jestto już rzecz generalnie uznana — zachować tylko wypada następujące zasady: 1) ażeby maszyny nieobstalowywać u lada pierwszego, co się ogłosił być mechanikiem, dlatego że tanio robi, tylko szukać ludzi zdolnych, których wyroby są już wypróbowane i za praktyczne uznane, bo maszynę dobrą tanio nikt niejest w stanie zrobić, ańteż lada kto dobrą zrobi; 2) postawić jednego człowieka przy zbudowaniu maszyny albo z stolarstwem albo ze ślusarstwem obeznanego, którego obowiązkiem będzie choć powierzchownie obeznać się z strukturą maszyny i temuż oddać kierownictwo onej — bo każda maszyna jest jak zegarek, szkodzi jej i zaproszenie i wilgoć i wszelkie gwałtowne wstrząśnienia, i trzeba aby ją utrzymać w zupełnym porządku

w ogóle w konstytucji państwa i w wydanych do wykonania jej organicznych ustawach.

Duchem ich powinny się przejać wszystkie organa publiczne aż do ostatnich swych warstw; jakoż każdy kierujący urzędnik będzie obowiązany tam, gdzie dawniejsze ustawy i przepisy niezgadają się z zasadami nowych instytucji, wszędzie tym ostatnim praktyczne zjednać znaczenie.

Przedewszystkiem potrzebna jest jak największa czynność WM. dla spiesznego i ogólnego przeprowadzenia tych ważnych ustaw, od których, jak przy statucie gmin, uwolnieniu od ciężarów gruntowych i nowej organizacji władz administracyjnych, zależy istotne urzeczywistnienie równości wszystkich obywateli państwa w obec prawa i trwałe zaprowadzenie silnej, we wszelkich kierunkach skutecznej, wykonawczej władzy.

Polecając najszczególniej bezpośredniej i nieustannej staranności WM. przyszłą organizację władz politycznych, nieujdzie to bacności Pana, że tu chodzi nie tylko o odmienny podział obwodów i cyrkli krajowych, lecz że zmiana stosunków wymaga istotnych modyfikacji w kierunku służby, i w mających być zastosowaniem środków.

Powołanie publicznego urzędnika stało się przeto nowym, piękniejszym. Czynność jego ma się rozciągać nie na samą ograniczoną przestrzeń urzędu i na paraliżującą drogę aktów i pisemne urzędowanie, owszem, nowe powinności jego powołują go raczej bezpośrednio w bystry prąd życia, w komunikację z obywatelską i polityczną czynnością. Powołanie to wymaga wyższego rozmysłu, większego zapału i pomnożonego natężenia, zachęty, nauki i kierującego wpływu na niepodległe gminy, jasnego pojmowania i tłumaczenia ducha praw, pożytku z ludem i pożytku sobie u niego ufności i sprawiedliwej przewagi co do rozumu, ukształcenia i nieposzlakowanego charakteru. Najważniejszym środkiem do osiągnięcia tego zamiaru zdaje się być czuwanie nad tem, aby w tych krajach koronnych, które kilka narodowości obejmują, każdy urzędnik obeznał się dokładnie z językiem krajowym, i w ogóle starał się równemu uprawnieniu wszystkich plemion rzetelne znaczenie nadać.

Służba publiczna niema być na przyszłość samem zaopatrzeniem, i owszem ma być posadą publicznego zaufania i działania, a zawiadowca urzędu powinien widzieć swe odznaczenie nie w ścisłym odosobnieniu się od obywatelstwa, lecz raczej w większym zakresie swęj powinności i w ścisłym wypełnieniu swojego powołania.

By dokładnie temu nowemu umysłowemu kierunkowi odpowiedzieć, powinny być publiczne władze nie tylko stosownie zaprowadzone i zaopatrzone po-

trzebnymi siłami do roboty, lecz najważniejszym jest przedewszystkiem wybór indywiduów.

Daleko niepodleglejsze na przyszłość stanowisko każdego kierującego urzędnika w sferze administracyjnej, a mianowicie jego powołanie przestrzegania interesów rządu w zostających obok niego reprezentacjach obwodu, cyrkli i krafu, równie jak uzasadniona przezto większa odpowiedzialność wkładająca na rząd nieodzowną powinność użycia jak największej troskliwości w wyborze osób do takowych posad. Liczę przeto w każdym przypadku, gdzie idzie o kwalifikację jakowego urzędnika, na najściślejszą sumienność i otwartość zapytanych w tej mierze o swe zdanie przełożonych rządu.

Każdego czasu gotów będę, nawet w innych stosunkach położoną zasługę, i udowodnione doświadczenie uznać w całym znaczeniu, i najważniejszą mają powinnością będzie starać się o to, by legalnie uzasadnione i dobrze zasłużone prawa do stałej pensji i odpoczynku swoje znaczenie otrzymały, i żeby mężowie, którzy wiernie i z poświęceniem pełnią usługi państwa, względem swęj przyszłości bez obawy pozostali.

Przeciwnie zaś będę mocno tego przestrzegał, by przy obsadzeniu nowych posad, mianowicie w wyższych kategoriach, obierano tylko mężów wyprobowanego charakteru, łączących w sobie zdadność z czynnością, bądź oni dotychczas w służbie publicznej zostawali bądź nie.

Chciej WM. w nadsefaniu propozycji do obsadzenia, mieć te kierujące zasady przed oczyma.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 24 sierp. (Z teatru wojny.) Wczoraj ogłoszono tutaj następujący biuletyn armii fm. jen. kom. barona Haynau.

Zwycięzka bitwa pod Temeswarem z d. 9 sierp. nie tylko twierdzą tę uwalniła natychmiast od oblężenia, ale powstańczemu wojsku taką klęskę zadała, że już nadal niezdatnym jest do porządnego oporu w liczniejszych masach.

Nieprzyjaciół w nagłą ucieczkę z Temeswaru do Lugo zostawił w ręku ścigających mnóstwo broni, rynsztunku wojennego, jaszczków, dział i nakoniec tysiące maroderów.

Od bitwy pod Szörög d. 5 sierp. liczba jeńców i zbiegów wynosi w tej chwili 18000.

Takaż sama ilość złożyła broń i pospieszyła do siebie tak, że nieprzyjacielska piechota w zupełnej jest rozsypce.

Görgey szybkimi obrotami wymknąwszy się nad wyższą Cissą ces. ros. armii, przez Debreczyn, gdzie jego tylna straż przez Rosyan spędzoną została i Wielki Waradyn zdażył do Aradu, chcąc się połączyć z południową armią węgierską.

Zdawało mu się że już uszedł niebezpieczeństwa i dopiął połączenia się, gdy właśnie armia austriacka naddunajska oswobodziła Temeswar i na lewym brzegu Maros zagroziła Aradowi.

Görgey przybył za późno, gdyż d. 10 sierp. przedpołudniem fm. Schlick spotkał z częścią swojego korpusu przednią straż Görgeya 8—10 tysięczną która właśnie rozwijać się chciała, ale ze stratą została wchłonięta do Aradu.

Wtedy Görgey szukał drogi przez Radna do Maros, gdzie zbudował most aby złąć przez Lippe uść do Lugos. Przewidując to, wysłałem właśnie kolumnę do Lippy, która spotkawszy przednią straż Görgeya tę odparła, a nieprzyjaciół cofając się most spalił.

Ostatnie te ruchy rozstrzygły los Görgeya, żadnego wybiegu już mu nie zostało: od w. Waradynu tuż za nim idący korpus rosyjski jen. kawal. hr. Rüdigera, od Siedmiogrodu przednią straż połączonych armii pod Dewa, gdzie zamek w powietrze wysadzony i wielka ilość powstańców śmierć znalazła, nakoniec na lewym brzegu Maros c. a. armia naddunajska. Tak ze wszystkich stron Görgey otoczony, złożył broń d. 13 t. m. pod Villagos z całym korpusem, który wprawdzie stopniał do 25,000 ale miał jeszcze 144 dział.

W skutek tego twierdza Arad poddała się d. 17 na łaskę lub niełaskę.

Armia austriacka cieszy się: albowiem sześciu batalionami nieprzyjaciela zniszczyła zupełnie i na podanie się korpusu Görgeya i twierdzy Aradu ostatecznie wpłynęła.

Zaraz po oswobodzeniu Temeswaru kazałem trzeciemu korpusowi, korpusowi rezerwowemu i dywizji jazdy Wallmodena ścigać uciekające wojsko pod dowództwem Bema. Po złamaniu słabego oporu zajęliśmy Lugos i ścigaliśmy rozsypujące się nieprzyjacielskie hufce w kierunku Facset i Karansebes.

Już samo cofanie się w dwóch kierunkach nieprzyjaciela dowodzi niezgody i pomieszania powstańczych wodzów.

Po wszystkich miejscach napotykamy broń i rynsztunek wojenny porzucane od rozsypujących się hufców; z armat, których uwieść nie można było, spalo no lawety, zostawiając same działa.

Znaleziono pismo Koszuta, które wystawia sprawę węgierską za zgubioną pierwszą, zanim mu podda nie się Görgey było wiadomem.

Ścigając bezustanku nieprzyjaciela dostaliśmy w nasze ręce wielką moc mundurów, amunicyi i przyborów wojennych milionowej wartości. Min. skarbu tymc. rządu Duschek stawił się sam oddając znaczny skarb w nieodciśniętym złocie i srebrze.

i czystości, a do tego potrzeba człowieka, którenby maszynę przynajmniej rozebrać i wyczyścić potrafił, a co pierwszy lepszy nie potrafi, i częściej zdarzy że przez niedopasowanie szrub jeden cep popołgowany gruchocze kosztowną tarczę albo porywające wałki, i maszynę na czas dłuższy nieużyteczną robi, przezco wielką sprawia szkodę, a którą ominie ten, któren zna skład takiej mechanicznej budowy; 3) ażeby nieudzielić się nadzieją, że do maszyn można użyć lada jakich koni, ponieważ obroty przy każdej maszynie są wyrachowane na siłę dobrych a nie słabych koni, i z tego względu najwięcej skarg słyszeć się daje, że mechanik obiecał maszynę o sile 4 koni a trzeba zaprzęgać do niej 8, a niewchodzi się w to, że konie niemają jak ledwie połowę potrzebnej siły. Nadto przy zaprzęganiu słabych koni do maszyny jest jeszcze i ta niekorzyść, że benben nietylko razy się obraca ile powinien, co powoduje znowu zły wymiary, dlatego do maszyny trzeba nie wybornych ale silnych i równo ciągnących koni, a zawodu niebędzie; 4) ażeby ci co biorą na siebie obowiązek maszyniście dodawać materiały drewniany potrzebny do zbudowania maszyny, niedawali materiały mokry ale suchy, a nawet dopilnowali się, ażeby mechanik kiedy ma obowiązek maszynę robić ze swego materiału drewnianego, takową z suchego zrobił, bo mokry materiał zsiycha się, paczy, a ztąd znowu rodzi się niedokładność maszyny, spojenia folgują, maszyna dostaje trzęsienia i w skutek tego rychło rujnuje się; — Ktokolwiek te zasady niepomnie, przekona się, że będzie miał dobrą i trwałą młocarnię. Do wszelkich funkcji do młocarni radzę używać kobiet, tych w zimie nietylko taniej i prędzej dostać można, ale jeszcze nadto, kobiety raźniej robią przy maszynie, jak mężczyźni — a

jest rzeczą konieczną, ażeby przy ścieleniu zboża między wałki szybko i równo ścielić, bo od tego zależy prędko i dobry wymiary.

Co się dotyczy siewczarni, to obliczyłem, że żadna z ręcznych w Galicyi zbudowanych siewczarni nieodpowiada celowi, a nawet z zagranicy sprowadzone z Gliwic, z Wiednia, Drezn, okazały się być niepraktycznymi: przy najlepszym bowiem dozorcze, tnie, pomimo zaręczenia mechanika że ciąć będą 80 korey, trzech ludzi dziennie tylko 40 korey na ręcznej siewczarni, a jeden dobry siewczarz na prostej skrzynce najdrobniejszej siewczki ręcznie utnie 12 korey na krótkim dniu zimowym; — dlatego ręcznych siewczarni nikomu nie radzę. Inaczej rzecz się ma z siewczarniami do maneszu zaaplikowanymi: te zupełnie odpowiadają celowi, bo taka siewczarnia parą koni tnie dziennie od 200 do 250 a nawet 300 korey także drobnej siewczki. Korzyść jest tak wielka, że nawet w małych folwarkach, gdzie zbyteczną rzeczą byłoby młocarnię stawiać, zbudowanie maneszu drewnianego do siewczarni każdemu radzę i za korzyść ręczną, ponieważ wtedy obejdziesz się bez najmu do rżnięcia siewczki, albowiem gumieny z dwoma parobkami codziennie, krom innej całej dzień trwającej roboty, za godzinę w wieczór jest wstanie urządzić tyle siewczki, ile na 24 godzin dla karmy całego dobytku na folwarku znajdującego się będzie potrzebnem.

V.

Spostrzeżenia oparte na doświadczeniach odnoszące się do chowu bydła i do nawozów.

A. A.

Czytamy w Jeografii, że Polska a do niej liczymy zawsze i Galicyę, głównie trudni się rolnictwem, pszczelnictwem i chowem

bydła, a nawet bydłem rogatym i końmi prowadzi handel wielki. Twierdzeniu co do chowu bydła na handel wprostym zaprzeczam, czyż nas bowiem doświadczenie czerpane z lat ostatnich, że nietylko niemamy bydła do handlu, ale nadto było, które potrzeby waliśmy do robót rolnych, z niedostatku onegoż przepłacić musieliśmy, nie o 10 albo 20 procentu wyżej jak dawniej, ale prawie co do koni sto na stu. Ztąd wypływa, że rzeczywiste powołanie nasze co do chowu bydła ciężko zaniedbaliśmy, a przecież niema kwestyi że sposobniejszą prowincję do chowu bydła jak Galicyę niemasz. Żywna rola, żywność łąki, by już o stałym wypasie nie mówić, w samej istocie nadarzają sposobność chowu bydła rogatego i koni. Aleśmy niedokładali pracy aby podnieść tę gałąź gospodarstwa, czas byśmy się wzięli gorąco do odzyskania z chowu bydła i koni płynących korzyści. Najmniejszych emolumentów jakie posiadany grunt nadarza opuścić niepowinniśmy, bo przemiął czas lekko płynących zysków. Chów bydła i koni powinniśmy postawić na tej stopie, ażeby nietylko niepotrzebować nie kupić do własnego użytku, ale prowadzić bydłem i końmi handel wywozowy. Do tego potrzeba tylko dobrych chęci i nieco pracy. Niedopniemy tego na tej stopie gospodarstwa na jakiej dziś stojemy, bo wcale nieurządzamy gospodarstwa ku temu celowi. Spustoszałe nienapławiane lub nieosuszone łąki, zaniedbanie siejby roślin pastewnych i okopowych, są główną przyczyną że niekвітnie chów bydła i koni; i dziwna rzecz że pomimo przykładów w kraju, jako wprawdzie niewiele, ale przecież niektórzy posiadacze ziemscy w krótkim czasie z chowu poprawnego bydła porobili majątki — nawet te znaczne zyski nie budzą większości posiadaczy ziemskich

Dnia 16 t. m. połączyła się z armią naddunajską armia feldm. Bana Kroacyi, barona Jellaczyc.

Krwawy dramat zbliża się ku końcowi a trzeba to uważać za szczęśliwą wróżbę że właśnie dzisiaj w dniu urodzin naszego najłaskawszego monarchy, pewność o tym i nadzieja bliskiego pokoju ogłoszona być może. Temeszwär 18 sierpnia 1849.

Baron Haynau mp. generał broni i naczelny wódz armii.

Po ogłoszeniu depeszy z d. 17go o poddaniu się Görgeya, następne urzędowe uwiadomienie do publicznej wiadomości podane zostało: „Już po odniesionej klęsce pod Waitzen szukał Görgey w odwrocie, środków do zawiązania negocjacji z c. ros. jen. hr. Rüdigerem i Czeodajewem a nawet z samym księciem Warszawskim. Odrzucono je wszakże bezzwłocznie, gdy nie mówiły o bezwarunkowym poddaniu się ale o pacyfikacji i pośrednictwie. Dnia 11go t. m. jen. Rüdiger odebrał list Görgeya, w którym tenże donosi, że wskutek rozwiązania się rządu tymcz. węgierskiego czuje się na mocy stanowczego rzeczy roztrzygnięcia i dla tego gotów jest bezwarunkowo poddać się wspólnie z oficerami i żołnierzami składając broń przed wojskiem N. cesarza Rosyi. Dodał zarazem że i inni dowódcy pójdą za jego przykładem. Aczkolwiek z jednej strony rozpaczliwe położenie korpusu Görgeya tylekroć porażonego a ściganego przez c. ros. armię, z drugiej strony zwycięzkie postępy jen. kom. barona Haynau nie dozwalały wątpić o rychłym rozbrojeniu lub wytepieniu hufców powstańczych, wszelakoż książę Warszawski pragnąc wstrzymania rozlewu krwi a zarazem unikając spustoszenia tej części austriackiej monarchii, raczył przychylić się do oświadczonego mu zamiaru bezwarunkowego poddania się Görgeya.

Zarazem jen. Rüdiger otrzymał rozkaz korpusem swoim otoczyć i rozbroić kolumnę powstańców. Odebrane Görgeyowi działa w liczbie 138, amunicya, konie, broń i zapasy żywności złożone zostały w W. Waradynie, przyczem rozkazał książę Warszawski powstańców samych dotąd pod rosyjską strażą zostających oddać pod najwyższe rozporządzenie prawego ich monarchy J. C. M. Franciszka Józefa I.

Gazeta Pestska donosi, że Görgey przybył do obozu ks. Paskiewicza d. 15go b. m. Gdzieby się inni wodzowie węgierscy znajdowali wiedzieć nie można, gdy wiedeńskie dzienniki zaprzeczają rozgłoszonej przez wspomnianą gazetę wiadomości o ujęciu Koszuta który z jen. Wukowits, Horwat i Czani i 14 wozami miał się przeprawić przez Wołoszczyznę.

Również wątpliwe są wieści o Komarnie; zapewniają tylko że Klapka myśli o silnym oporze a minister wojny oddał komendę jen. Csorich nad korpusem operującym tę twierdzą. Jen. Csorich wysłał silne

patrole w okolice Waagu, które wszystkie te miejscowości od powstańców skoncentrowanych w Komarnie opuszczonemi zostały.

Ban Jellaczyc stanął z 10 brygadami pod Uj-Pecse o dwie stacje na południe Temeswaru. Przednia straż feldm. Schlika weszła do Lippy i zabrała znaczne zapasy jak niemniej prasę banknotów węgierskich. Prassa ta przeniesiona najprzód z Pesztu do Szegedynu odbijała tamże przez trzy tygodnie. Co do ilości banknotów jaka tamże odbita została różni się w podaniu, jedni wynoszą ją do 8 milionów zfr. drudzy do 1 miliona. Z Szegedynu przeniesiono ją do Aradu gdzie tylko przez dwa dni odbijała, ztamtąd przetransportowana do Lugos, później do Lippy gdzie się też w ręce armii austriackiej dostała. Min. skarbu węg. Duszek oddał nieodciśniętego złota i srebra około pół miliona zfr. wartości.

— 24 sierp. Min. handlu Bruck przybędzie tutaj z Mediolanu jutro lub pojutrze, tymczasem przyjechał p. Brenner radz. legac. i doręczył traktat z d. 6go sierpnia ratyfikowany przez Sycylię.

Wiedeń 25 sierp. (Z teatru wojny). Według wiadomości odebranych z Temeswaru z d. 19, Facset zajęty był na d. 16 t. m. przez 3ci korpus armii, gdzie znaleziono 6 dział, od których lawety spalone zostały. Powstańcy cofając się, podzielili się na dwa oddziały: większy pod Veczejem i Kmetym posuwał się ku północy do Maros, drugi pod Bemem, Guyonem kierował się ku Siedmiogrodowi. (Obacz ostatnie wiadomości). Brygada Simbschen ruszyła do Karansebes skąd wyszła legia polska i włoska z jedną baterią do Mechady. Dla oskrzydlenia tego oddziału rozkazano pułkom granicznym niemiecko-illyrijskiego banatu w połączeniu z kawalerią konsystującą w Panczowie pospieszyć wzdłuż Dunaju do Orsovy.

Feldm. hr. Walldmoden donosi 19 z Lugos, że Lazar generał komenderujący 9tym korpusem węgierskim oświadczył jen. baronowi Simbschen chęć poddania się pod warunkiem pozwalającym wolne odejście oficerów za słowem honoru i przysięgą stawienia się na rozkaz. Feldm. Haynau warunków tych nie przyjął a wezwawszy Lazara do natychmiastowego poddania się na łaskę lub niełaskę, w razie odmownej odpowiedzi, nakazał cesarskim korpusom ścigać nieprzyjaciela bez ustanku.

Z Siedmiogrodu mamy wiadomości które dochodzą do 14 sierpnia. Po zwycięstwie pod Hermansztadem generał Lüdgers poczynił następujące rozporządzenia: feldm. lejtnant hr. Clam-Gallas, który generała węgierskiego Gal-Sandor pod Nyergryes-Défile pobił i 11 dział zabrał a następnie wpędziwszy aż do Györgyö zmusił go do szukania ratunku w Klausenburgu, ma opanować Maros-Vasarhely i ztamtąd operować przeciw Klasenburgowi pilnując zarazem Sze-

klerów. Generał lejtnant Grotenhielm odebrał polecenie udania się z swoją kolumną przez Thorda do Klausenburgu i miasto to opanować jeżeliby przez przeważającą siłę bronią nie było. W pomoc jenerałowi Grotenhielm wysłano z Madiach brygadę pod dowództwem jenerała Dick, który rzeczywiście dnia 15 sierpnia przeszedł Maros-Vasarhely, Thorda aż do Klausenburgu.

Sam generał Lüdgers wyruszył 11 sierpnia z Hermansztadu na odsiecz Karlsburga i tego samego jeszcze dnia pod Mühlbach spotkał nieprzyjacielskie forpocztę; nazajutrz o godzinie 7 rano, węgierska przednia straż, stanęła naprzeciw: powstańcy obsadzili wzgórze Mühlbach siedmioma batalionami piechoty 600 kawalerii i 18tu działami. Tymczasem w nocy z 11 na 12 wyprawił generał komenderujący z Reismarkt 500 kozaków, którzy obszedłszy nieprzyjacielskie prawe skrzydło, stanęli niepostrzeżeni pod Szaszpią. Podczas kiedy na froncie trwała kanonada, wyprawiono pułk Nassawski ułanów do Petersdorf dla uderzenia na prawe skrzydło powstańców. Nieprzyjaciel ujrawszy to popchnął naprzód batalion piechoty i silny oddział kawalerii, atoli ułani zmusili go do cofnięcia się; to skłoniło powstańców iż opuściwszy Mühlbach posunęli się do Maros na drodze do Dewa. W tej chwili wyskoczyli kozacy sięgając popłoch w nieprzyjacielskich kolumnach. Huzary cofnęły się do Szaszwaros a piechota chociaż złożyła broń do ataku nie mogła przeciw wytrzymać gwałtownego natarcia ruskiej kawalerii i tak walcząc cofała się z wielką stratą w zabitych i pojmanych. Zdobyto 10 dział, wiele wozów z amunicją i rakietami a około 1500 wziętych do niewoli. Do zwycięstwa tego przyczyniła się wycieczka załogi Karlsburgskiej która w 6 kompanij piechoty i 16 dział uderzyła na piechotę węgierską pod Maros-Porto. Tu także zabrano 300 jeńców. Powstańcy stracili 600 ludzi w rannych i zabitych. Rosyianie mieli 5 zabitych i 16 rannych.

Dnia 13 sierp. generał Lüdgers zwiedzał fortecę Karlsburg, która teraz po czteromiesięcznym oblężeniu uwolniona, nanowo zaprowiantowana została. Węgry cofnęli się pod Dewa. Według ostatniej wiadomości z teatru wojny, powstańcy ściągani bez ustanku, mieli się ściągnąć między Orsową a Mehadią. Położenie armii naddunajskiej jest następujące: generał Schlick z 4ma brygadami piechoty około 20 batalionów liczącej, 10ma szwadronami kawalerii i 5ciu bateriami, wyruszył w dwóch kolumnach przez Karansebes do Petnik i przez Krassowę ku Weisskirchen posunął się do Szaszka, chcąc połączyć się z drugą kolumną Schlicka w ten sposób tworzy on lewe skrzydło pierwszego korpusu austriackiego. Powstańcy otoczeni są w półkole.

do podniesienia chowu bydła i koni. — W kilku obwodach wzięto się do siejby nadzwyczajnie pełnego turnepsu, tej nieocenionej karmy dla bydła, która już w pierwszym roku swęj produkcji znaczne przynosi zyski, bo pachtarz któremu się do podoju dla jednej krowy daje w zimie 4 funty rzepy turneps płaci 14 do 16 fl. m. k. od jednej krowy, od której dawniej ledwie 8 fl. m. k. płacił chciał. Nieoceniona pastewna roślina Lucerna jak mało w kraju jest upowszechniona?? — niewiem czy stu gospodarzy w całej prowincyi ją uprawia. Wypadałoby ażebyśmy się rozbudziły z tego letargu nieczynności, bo inaczej przy nieprzyjaznych teraźniejszych stosunkach gospodarstwa, większości znaczniejszych posiadaczy przynosi i kompletne bankructwo, gdy przeciwnie przy szczerzej pilności w chodzeniu około bydła i koni, i szczerem wzięciu się do uprawy roślin przeznaczonych do karmy tegoż, za którą uprawa płynie i korzystne sprawienie gruntów przez uprawianie rolę spulchniających przedpłodów, podniesie się chów bydła i koni i wróci bogactwo prowincyi.

B. B.

W produkcji nawozu niektórych wzorów w Galicji spostrzeżem dwa błędy:

1. Że go się bardzo mało i wcale nieostósownie do zebranej krescencyi produkuje.
2. Że obory wcale nieostósownie do konserwowania nawozu.

Co do pierwszej okoliczności błędu tego przyczyny szukałbym w tym, że częstokroć w wzorach ilość inwentarza nieodpowiada ilości produkowanej krescencyi, bo jest rzecz doświadczona, że mnogości nawozu nierobi mnogość podawanej na karmę bydła paszy,

ale obfitość ściółki pod bydło. Jeżeli tedy jest przesadna ilość bydła w folwarku, wtedy więcej idzie na karmę, a mniej na ściółkę, i w skutek tego jest mało nawozu. Takie urządzenie jest szkodliwe rolnictwu, i radziłbym gdzie tak jest zredukować liczbę dobytku na stan odpowiedni produkowanej krescencyi.

Co do drugiej okoliczności, to znowu bardzo mało widzieć można gnojowni dobrze urządzonych. Częstokroć stajnie w czworobok zbudowane w środku mieszczą gnojownię, a raczej ogromną jamę u spodu której kanał sprowadza gnojówkę nie jako powinno być w rezerwar — ale w potok którym świątami odpływa — nadto czworoboczne dachy budynków stajennych niemając rynwi, przy mocnych ulewach spławiają obficie deszczówkę do gnojowni, która ze szczególną główną częścią masy nawozowej t. j. uryne wypłukuje; nie dziw więc że po takim nawozie niema odpowiedniego urodzaju. Takie gnojownie egzystować niemogą, i gnoje jeżeli ich podług zasad dobrej ekonomii prosto ze stajni na pola wywieść i zaraz podorać nie można, powinny być na stosownej produkcji nawozu przestrzeni równo i cienko rozłożone, mieć rezerwar na gnojówkę, którą gdy się gnoj poczyną ciepłikiem kurzyć tenże polewać należy. Kto niedba o produkcję dobrego nawozu, nigdy gospodarstwa na dobrej niepostawi stopie. Słyszałem nieraz starych gospodarzy dawniej daty, chwalać się z radością, że nawieźli cały łan pognojem jak się wyrażali przetrwanym gdyby masło, ale nigdy po takim maśle niewidziałem dobrego urodzaju. I rzecz bardzo naturalna, że nawóz którym się rozłożył w oborze nie na polu, niemożna sprawić urodzaju takiego, jak nawóz co wywieziony na pole i tamże podorany w ziemi dopiero rozkłada się.

Nakoniec jeszcze wspomnieć muszę o wywiezieniu i rozścielaniu nawozu na polu i pozostawieniu go bez podorania na czas dłuższy czasem i na 6 do 8 tygodni. Widziałem wielu gospodarzy w ten sposób gnoje w polu zostawiających — ale także niewidziałem nigdy po takim gnojeniu odpowiedniego urodzaju, chyba w gruntach naszego Podola gdzie się i bez nawozu dobrze urodzi. Według teorii wielu autorów jest za wywiezieniem i wystawieniem nawozu na czas dłuższy na działanie powietrza i podorywanie go dopiero w kilka tygodni po wywiezieniu, ale także wielu autorów jest temu przeciwnych. — Ja zrobiłem doświadczenie, że tylko przyorany zaraz po wywiezieniu gnoj zapewni dobry urodzaj nawet w najgorszych nieurodzajnych latach, a dla przykładu wskazuje Rudniki w cyrkułe Przemyskim obok Mościsk; — każdy z sąsiadów Rudnik przyznać musi, że Rudniki wcale niemają gruntu dobrego; mokry ochrą zafarbowany piasek z gliną a miejscami z czarną ziemią, tworzy większą część gruntów, ale porożone dla ususzenia rowy, należyte nawożenie gruntów pognojem zwierzęcym, którym zawsze tego samego dnia kiedy się wozu tego samego nawet z wielką stratą czasu dla ciągnia — podoruje się, sprawiając, że w Rudnikach nigdy niema złego urodzaju. Często przez mokrą lub posuchę na łanach Rudnickich widziałem oczywiście pogorszenie się urodzaju — ale dni kilka korzystnego dla vegetacyi czasu, z bardzo średniego, za pomocą dobrze uprawionego pola, dobry utworzyły urodzaj.

Niniejsze myśli rzucane na papier w ogólnych zarysach zapewne niedostateczne są do nauczania kogoś całości gospodarstwa, ani też mam pretensje by je poczytano za wykład naukowy. Uznając atoli ważność zasady komunikowania myśli do gospodarki odnoszących się, opartych nie na teorii ale doświadczeniu, będę bardzo zadowolony, jeśli jak wspominałem w wstępie, starsi a zatem doświadczeni gospodarze, w skutek wyłuszczenia niniejszych uwag uznają potrzebę i zechcą mnie naśladować w zakomunikowaniu swoich głębszych spostrzeżeń opartych na doświadczeniu w zawoździe ekonomii i przemysłu rolniczego.

Balice 1 lipca 1849 r.

J. K.

W Siedmiogrodzie Grotenhelm, jakieśmy wspomnieli w dwóch kolumnach posuwa się do Klausenburgu. Jenerał Lüders zajmuje drogę pod Mühlbachem, a Clam-Gallas z trzema brygadami piechoty i jedną kawalerii rozłożył się na południe Deva, bądźto dla przeszkodzenia powstańcom, cofającym się z Temeszwaru, bądź-tęż dla połączenia się z pierwszym korpusem rezerwowym, wysłanym przez jenerała Haynau w pomoc jenerałowi Clam.

Wiedeń 25 sierpnia. Zdaje się, iż organizacja wewnętrzna Węgier urządzona będzie na wzór innych prowincji monarchii austriackiej, szczególnie system podatkowania ulegnie całkowitej przemianie, a z tego powodu linia celna zniesiona będzie. Również odrzucona ma być administracja komitatowa, a nowy podział na wzór innych prowincji zaprowadzony. Podają plan osadzenia kraju koloniami a nawet wojskowymi koloniami; jak słychać, myśl ta miała być uznana w gabinecie jako praktyczna i celowi odpowiednia. Wszystkie dzienniki popierają tego rodzaju urządzenia, jedna tylko *Ost-Deutsche-Post* wierna systemowi federalizacji, a z nią naczelnicy partii staro-konserwatywnej węgierskiej, domagają się oddzielenia Węgier, azatém osobnego ministerium i odrębnej administracji. Dzisiejsza *Pressa* odpowiadając na artykuły *Ost-Deutsche-Post* dowodzi, że ostatecznym rezultatem federacji jest rozpadnięcie się, kiedy centralizacja wywołuje jedność i siłę. W innym miejscu zdamy czytelnikom naszym sprawę z tych zapasów dziennikarskich, które przecież tą razą nie są tylko samą walką piśmienną, ale jak z jednej strony wykrywają życzenia stronnictw, tak z drugiej zapowiadają bliską bardzo przyszłość.

Policya berlińska wypędziła doktora Bach, współpracownika *Ost-Deutsche-Post*. Zdaje się, iż krok ten wywołały dowcipne korespondencje berlińskie, od niejakiego czasu w wspomnianym dzienniku zamieszczane.

Wenecja. Gazeta medyolańska z 19 zamieszcza następujące korespondencje:

Od rządu prowizorycznego Wenecji 11go sierpnia 1849 r. do J. Excel. kawalera de Bruck c. k. ministra handlu. Excellencio! W liście pisanym d. 1 lipca miałem zaszczyt wyrazić panu mój szczerzy żal z powodu niedoszłych do skutku kroków pojednawczych. Gdybym szczegółowo mógł wyjaśnić nasze polityczne i ekonomiczne stosunki, byłoby mi nie trudne dowieść jak dalece podane nam warunki obrażają moralne i materialne potrzeby kraju. Teraz zaś gdy mi Zgromadzenie deputowanych dekretem swoim z 6go na nowo upoważniło, zwracam się gotowym w przystąpieniu do tych okoliczności od których część i ratunek Wenecji zawisły. Gdy jak się spodziewam J. Excel. w szlachetnym zamiarze stara się o pacyfikację północnych Włoch, zanoszę więc do pana prośbę, przyjąć na nowo pp. Calocci, Ludwika Pardini i Jerzdo Toscolo dla udecydowania ugody pojednawczej, która ratyfikowana od Zgromadzenia deputowanych, mogłaby zakończyć krwawą wojnę co raz to bardziej morderczy przybierającą charakter.

(podpisano) Prezydent *Manin*.

Minister odpowiedział jak następuje: *do p. adwokata Manin.* Medyolan 14 Sierpnia. Jakem to już panu kilkakrotnie powtarzałem, negocjacje które z panem bardzo chętnie zawiązałem, nie mają żadnego innego celu, jak zakończenie oporu ze strony Wenecyan, który mógłby wprowadzić być przedłużonym ale nigdy na długo, a w każdym razie musiałby wywołać ruinę wspaniałego miasta, jaką w następności wojny przynieść musi stan oblężenia i bombardowanie. Podane warunki i objaśnienia, które stanowią treść i rzeczywistą podstawę tych negocjacji, wykazały dokładnie najwspanialszy cel; atoli Wenecyanie a raczej Assamblea nieopatrznie wzgardziła środkiem podanym wspaniałomyślnie dla zbawienia miasta, zamiast coby miała myśleć o jego o-

caleniu pogorszała moralny i materialny stan kraju, głucha na prośby nieszczęśliwej ludności, która dręczona głodem i nędzą całkiem już nadzieję straciła. Jako nowy dowód uczucia ludzkości i umiarkowania, muszę panu adwokatowi od jego excellencyi feldm. hr. Radetzkiego oświadczyć, że jedyny warunek który przedstawia Wenecyanom jest odwołanie się do poprzednich punktów na które d. 4 maja 1849 roku pozwolono i takowe ogłoszono. Jakiż te warunki przez Wenecyanów zostaną przyjęte, może się p. udać do jego excellencyi jenerała kawalera kawalera Gorzkowskiego komendanta armii oblężniczej, który wedle otrzymanych poleceń, spełni ugodę, a w tym szczęśliwym razie, po wymianie ratyfikacji pokoju z Piemontem co mi jeszcze w Medyolanie zatrzymuje udając się w podróż do stolicy przez Mestre, ujrze z rozkoszą, że zmiany najlepszego naszego monarchy urzeczywistniają się, gdy Wenecja weźmie udział w powszechnej pacyfikacji Włoch.

Zdaje się iż podpisanie i ratyfikacja traktatu Austrii z Piemontem musiała do reszty odebrać otuchę Wenecyanom. Gdy list Maniniego pisany dnia 11go nie przyniósł żadnego skutku, powtórnie dnia 22go Zgromadzenie wyprawiło parlamentarzysty do marszałka ofiarując poddanie się pod warunkiem uznania przez Austrię monety papierowej w Wenecji. Marszałek odrzucił ten warunek, rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie które trwały przez cały dzień 23 sierpnia.

Dziś rano to jest d. 25 t. m. przybyła do Wiednia następna depesza telegraficzna. *C. K. F. M. Standerowski do wysokiego ministerium wojny:* W tej właśnie chwili odbieram wiadomość od viceadmirała Dahlerup, że Wenecja poddała się na łaskę lub niełaskę. Tryest 24 sierpnia 1849 r. wiadomość o poddaniu się Wenecji równocześnie przybyła z ratyfikacją pokoju z Piemontem, tak więc Włochy uspokojone zupełnie, a ostatnia władza rewolucyjnego rządu, upadła. Dziwnie szczęśliwy miesiąc sierpień dla Austrii. Dnia 5go wielkie zwycięstwo pod Szeregiem, 6go podpisanie traktatu z Sardynią, 9go zwycięstwo pod Temeswarem, 13go poddanie się Goergoey, 17go Aradu a 24go Wenecji.

NIEMCY.

Berlin 24 sierpnia. (Posiedzenie drugiej Izby z d. 22 t. m.) Min. Brandenburg zawiadamia Izbę na piśmie, że papiery dotyczące sprawy niemieckiej złożone będą na przyszłym posiedzeniu, przyczem oznajmia, że p. Radowitz będzie przytomny obradom Zgromadzenia jako komisarz rządowy. W sprawozdaniu z wyborów komisya oświadcza, że wybór p. Niegolewskiego jest nieważny przez wzgląd na wiek nieodpowiedni prawu, gdy Niegolewski urodził się 19 sierpnia 1819. Następnie min. spraw wewn. wniósł kilka projektów dotyczących reform zastrzeżonych art. 105 a mianowicie co do prawa o stanie oblężenia, prawie drukowém, klubowém itd.; oprócz tego zawiadamia Izbę o zniesieniu stanu oblężenia w Wrocławiu (tego samego dnia ogłoszonym) a co do miasta Poznania to jeszcze ulega kwestyi. Z motywów które ministerium złożyło w pierwszej Izbie, wnosząc wypada, że stan oblężenia w Poznaniu żadnej nie ulegnie kwestyi, wyjątkowe bowiem położenie wymaga szczegółowych środków. Ministerium zarzuca Polakom, że dotąd karmi się nadziejami odrodzenia Polski, kraj więc Ks. Poznańskiego jest w nieustającym wzruszeniu a wzruszenie to podbudza Ligę polską. Chociaż kraj na zewnątrz uspokoił się, wewnętrzne usposobienie umysłów bynajmniej nie zadowalnia; najmniejsza przyczyna może powstanie na nowo zapalić, dopóki dzienniki i stowarzyszenia agitować nie przestaną.

P. Bülow podsekretarz stanu ma na jutrzejszym posiedzeniu złożyć papiery dotyczące sprawy niemieckiej. Z niespokojnym oczekiwaniem wyglądają ich wszyscy, bo aczkolwiek znana jest polityka pruska

względem sprawy niemieckiej, to o postępie w realizacji tych planów głuche panuje milczenie. Wszakże dyskusje po złożeniu komunikacji rządowych nie rozpoczyna się odrazu, odkładają je na przyszły tydzień. Wczoraj sprawa ta zajmowała lewy środek, czyli partya Beckerata Auerswalda i Simsona, która tą razą w liczbie 80—90 się zebrała. Pan Beckerat w długiej mowie dowiódł, że Izba powinna popierać rząd w obecnych jego projektach zjednoczenia Niemiec. Ten wniosek przyjęty był z wielkimi oklaskami: a tak ministerium które na chwilę niewątpiło o swoim zwycięstwie, może być nawet pewnym spokojnych dyskusyj.

Staraniem posła angielskiego w Kopenhadze sprawa szlezwicka wyjaśnia się. Dnia 22go zwrócono jeńców a jutro lub pojutrze zniosą blokadę wschodnich brzegów Szlezewiku. Ministerium handlu w odpowiedzi do dyrekcji kolei żelaznej Poznańsko-Szczecińskiej nakazało przyspieszyć roboty linii Szląsko-Poznańskiej, która z Szczecina przez Poznań, Leszno do Wrocławia i Głogowy iść będzie.

FRANCYA.

Paryż 20 sierpnia. Nie mamy prawie żadnych wiadomości z Francji. Dzienniki reakcyjne coraz otwarciej powstają na Dufaure, domagając się jego usunięcia od władzy. Nawet zręczny i ostrożny *Constitutionnel* uznaje potrzebę zmiany ministerialnej. Faucher jest domniemanym następcą Dufaure. Mówią, że Passy zniechęcony nieprzyjaznym przyjęciem jakiego doznają przedstawione przezeń Izbie projekta sam złoży swoją tekę.

Dziennik *Times* podaje, że w dokumentach w sprawie p. Lesseps przez ministerium złożonych pokazało się fałszerstwo, gdyż do instrukcji wpisano okres, którego w oryginale nie było. Wedle tego okresu p. Lesseps obowiązany był pracować w Rzymie nad obaleniem rządu republikańskiego. Skoro rada stanu ogłosi publicznie, iż nagania postępowanie p. Lesseps, ten poda do druku swoją instrukcję, tak jak ją z rąk ministra spraw zagranicznych otrzymał, oraz wiele innych papierów które nie małe rzuca światło na dwuznaczną politykę rządu.

Wiktor Hugo będzie obrany prezesem kongresu pokoju o którego zawiązaniu donieśliśmy poprzednio naszym czytelnikom.

Ojciec Ventura, który bawi obecnie w Montpellier i nie może uzyskać paszportu do Paryża, ma wyjechać do Ameryki i osiedleć w Filadelfii.

WŁOCHY.

Rzym 11 sierpnia. Sprawa rzymska żadnych nie czyni postępów. Oudinot, idąc za wyraźnym poleceniem swego rządu żąda zapewnienia Rzymianom swobód, jakich po 16 listopada używali, słowem domaga się, aby plany p. Rossi były w zupełności rozwinięte. Ojciec św. zniósłszy na radzie konsystorskiej statut konstytucyjny nie chce słyszeć o jego przywróceniu i zamierza przenieść swą stolicę do Bolonii zostawiając Francuzów panami Rzymu. Położenie tych ostatnich staje się coraz drażliwsze: skoro wyczerpną wszelkie środki dyplomatyczne będą musieli ustąpić. Kardynałowie pewni są zwycięstwa, dla tego trwają w swych postanowieniach.

Rzymska komisya rządowa przesłała rozkaz wszystkim konsulom i agentom papieskim, żeby nie wydawali paszportów protestanckim duchownym chcącym pod jakimkolwiek pozorem jechać do państwa kościelnego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 27 Sierpnia. Pruski kurant 5 1/2. — Imperyały ros. 35 15. — Ruble srebrne nowe 102 1/2. — Dukaty złp. 20. 15. — Listy zastawne Król. Polsk. 99.

Kurs lwowski z dnia 22 Sierpnia. Dukaty holenderski Złr. 5 40 kr. — Dukaty austriackie 5 45. — Półimperyały ros. 9 57. — Polski kurant 1 24. — Rubel sr. ros. 1 53. — Galicyjskie Listy zastawne 103 5.

— Redakcja otrzymała list następującej treści, który podaje tén chętniej jako zawiera wiele rad czerpanych z doświadczenia, i środków używanych ze skutkiem:

Chciej p. Redaktorze acz nie-lekarza z powołania ale z potrzeby, doświadczeniem przeciw cholerze nabytych przez niego wiadomości lekarskich podać publiczności i oznajmić: że bardzo łatwo zziębłego cholerycznego rozgrzewa się i do potów przyprowadza świeżo upieczonym gorącym chlebem obstawiając nim chorego; albo też trzymanego jakiś czas na słońcu gorącym w zaciszu, podobnież okrytego. Bardzo skutecznie na chorego działa także to ciepło wydobywające się z pieca z którego świeżo pieczony chleb wyjęto; dalej spalenie fosforowych patyczków; więcej jeszcze, iskr elektrycznych wydobytych z elektrycznej maszyny w niejakiem oddaleniu od chorego dla czyszczenia w bliskości jego będącego powietrza. Do którego wniosku i zastosowania ta uwaga mnie przywiodła: że w miesiącach w których najwięcej srożyła się cholera żadnych grzmotów i łyśkawic czyszczących powietrze ani też nocnych świeateł nie bywało. Kiedy mięty lub innego ziela jak np. melissy, rumianku odwar nie wstrzymał rozwolnienia, sprawiał to łatwo salep gotowany w wodzie przez 1½ godziny (dając tego na kwartę wody na koniec noża) ciepło pito. A z siności uwalniały się łatwo ręce i nogi, kiedy je myto źródłową wodą, zaraz na sucho obcierano i pod pokrycie ciepłe obwinęte w wełniane szmaty w gorącym otocie umaczane i wyciśnięte, kładziono. O skuteczności proszku z nasienia pokrzywy w kieliszku wina zażytego, także siarki w łyżce wody niemniej przekonano się. Atoli nadewszystko skutkuje dobroczynny wpływ religii na chorego. To ubezpieczenie: że się z Bogiem pojednał, że przyjął chorobę jako duszy lekarstwo; to upewnienie: że bez wiedzy Bożej nie się z nim stać nie może; to pocieszenie: że się modlił z kapłanem przynoszącym mu pomoc od Boga do Boga, aby się św. Jego wola stała: wierząc mocno, że może przyjść do zdrowia i że pewnie przyjdzie, jeżeli to będzie z dobrem jego istotnem: to polecenie się przyczynie św. apostołów, którzy otrzymali byli od Boga dar leczenia rozmaitych chorób: to duchowne rozweselenie przyprowadza chorego bezpiecznie do zdrowia, niżeli zastosowanie i użycie wyłącznie tych środków które na ciało samo działają, których skuteczność ponajwiększej części od moralnego usposobienia chorego zawisła, osobliwie kiedy on nie tylko fizycznie na ciele ale oraz moralnie na duszy słabym się być czuje.

Łuźna dnia 20 sierpnia 1849

X. A. Załuski Pleban.

O siarce jako środka przeciw cholerze.

Czytałem w Czasie, że ktoś tam z Ameryki donosi, jakoby siarka najskuteczniejszym lekarstwem w cholerze była; znaleźli się już lekarze, którzy za panją matką pacierz powtarzają, w myśli, że coś nowego światu objawia, ale to téczasem stara historia. Że siarkę, jako i wszystkie onej preparaty od dawna już w cholerze używają, w każdym starszem dziele do sytu naczynać się można. Lekarze szkoły homeopatycznej w Wiedniu oddawna już siarki w cholerze używali, prawie każde dzieło szkoły nowój o siarce jako lekarstwie w cholerze, wzmiankuje. Ja sam przeszłego roku od rządu do leczenia cholery wysłany, mając przeszło tysiąc cholerycznych w kuracji, miałem sposobność wszelkich środków w różnych stadiach, podług rozmaitych przepisów światłych lekarzy używać, zatem i siarkę i węgiel chorym podawałem, ale niemożę powiedzieć, abym był zadowolonym. Używałem siarki najczęściej w cholerynie, jeżeli 3 poprzednio dane środki w 3 godzinach rozwolnienia niezatałowały — tu mi nieraz siarka pomogła, ale częściej uciekałem się do innych środków. U chorych zaś, gdzie już wymioty nastąpiły, siarka żadnego skutku nie sprawiała. Dr. Weissenstein w swój broszurce o cholerze w Lipsku w 1847 roku wydanej na 8ej stronie mówi: „Hatte das Uebel (rozwoleńnię) lange gedauert so reichte mir im Wiener homöopathischen Spital Sulphur, und dann am folgenden Tage wenn es sich nicht verloren hatte, eines der beiden vorhergehenden Mittel.“ Więć i on pokazuje, że dawniej siarkę w Wiedniu używano, i że się musiało do innych leków uciekać. — Dr. Johan Szubert na stronie 43 mówi: „Wenn Carbo vegetabilis (węgiel) zur Reaktion innerhalb einer Stunde nicht genügt, so empfehle ich 4tens Tinctura sulphuris in der

6ten oder 30ten Potenz.“ Ten więc daje siarkę, podług całkiem innych indykacyj, i także wielkiego skutku niedoznaje, bo potem podaje jeszcze dwa daleko mocniejsze środki (5tens, 6tens) jeżeli siarka niepomaga. I ja w tén stadium używałem i siarkę i węgiel, ale także wielkiego skutku niedoznałem. Lekarze europejscy osobliwie homeopaci, używają w Ameryce siarki w cholerze, nielekarze to widzieli i nas o tén z Ameryki uwiadamiają — i stało się to doniesienie dla wielu lekarzy naszych wprawdzie nowiną, dla wielu zaś starą historią. — Podaje to do wiadomości w tym celu, aby ludzie niemyśleli, że używanie siarki w cholerze jest rzeczą nową, powtóre aby niemyśleli, że jest tak skutecznym lekarstwem jak opiewają gazety, aby się niepuszczali na zażywanie siarki, która w nieswym czasie użyta, albo im zupełnie pomocy odmówi, albo co gorsza zaszkodzi. Jedyna rada dla chorego na cholere, rzetelnie powiedziawszy jest to: Kładź się do łózka ciepłego i wzywaj pomocy zdatnego lekarza, ten jedynie jest w stanie uznać, kiedy i jakie lekarstwo słabemu podać, a jeżeli jest wola Boska abyś był wyleczony, to będziesz.

Ferdynand Acht

[85] praktyczny lekarz w Kolbuszowy.

Urzędowe.

N. 10,005.

RADA ADMINISTRACYJNA

OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wydział spraw wewnętrznych.

Podaje do wiadomości publicznej, iż na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawy żywności dla osadzonych w domu pracy w Jaworzniu przez czas od 1go października r. b. 1849 do ostatniego października 1850 trwać mające, odbywać się będzie w biurach Rady Administracyjnej dnia 4go września r. b. licytacja przez sekretne opieczetowane deklaracje w Sekretaryacie Rady od godziny 11 do godziny 1. z południa składać się mające, wedle wzoru poniżej zamieszczonego; w deklaracji podać się mającej winna być zamieszczona ilość pieniężna za jaką żywność od osoby dziennie entrepreneur dostarczać zobowiąże się. Zaświadczenie Kasy Poborowej jako vadium w kwocie złp. 1,000 ustanawiające się złożeniem zostawia, na deklaracji zamieszczonym być winno. O innych warunkach powziąć można wiadomość w biurach Rady Administracyjnej.

Wzór do deklaracji.

Przejrawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki do licytacji o przedsiębiorstwo żywności osób w jaworznickim domu pracy osadzonych, deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się żywić po cenie NN. każdą z osób w domu wspomnianym osadzonych wedle zastrzeżeń warunkami licytacji objętych i na pewno tego zobowiązania się złożyłem w Kasie Poborowej przepisane vadium. Piszę w NN. dnia NN. 1849 r. (tu powinien być podpis własnoręczny i wyszczególnienie dokładne miejsca zamieszkania).

Kraków 24 Sierpnia 1849 roku.

Prezes P. MICHAŁOWSKI.

Sekr. Jlny Wasilewski.

Nro 15,307.

OBWIESZCZENIE.

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracji i Skarbu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 17 września r. b. o godzinie 10ej rano, pod L. 180, w Gminie IIej w gmachu Rady Miasta, odbędzie się licytacja głośna in plus na wypuszczenie w dzierżawę lokalu w domu rządowym Nr. 10 przy Sukiennicach Sedykowska zwanym, składającego się z Sklepu i Stancyi na dole tudzież piwnicy oraz z stancyi na 2m piętrze, a to na lat 3 od dnia 1go stycznia 1850 do dnia ostatniego grudnia 1852 roku. Cena do pierwszego wywołania ustanawia się w kwocie złp. 1401 tytułem dzierżawnego czynszu rocznego dotąd opłacana, która kwartalnymi ratami z góry opłacaną będzie. Przystępujący do licytacji złożą na vadium kwotę złp. 140; o innych warunkach licytacji pretendenci za zgłoszeniem się do bióra Rady Miejskiej wiadomość powziąć mogą.

Kraków d. 1 sierpnia 1849 r.

Prezdydujący, SWIECENY.

(3)

Sekr. Dy. Bióra Margasiński.

N. 15,732.

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

WEZWANIE EDYKTAŁNE.

Stósownie do Reskryptu Wysokiej Ces. Kr. Komissyi Gubernialnej z dnia 5 maja r. b. do L. 6212, wzywa poniżej wyrażonych popisowych miasta Krakowa, ażeby ci, którzy bawią za granicą w terminie trzechmiesięcznym, co zaś przebywają w prowincjach ces. Austriackich w 6ciu tygodniach stawili się przed Komissją Poborową w Krakowie, celem zadosyć uczynienia swoim obowiązkom względem służby wojskowej; po bezskutecznym bowiem upływie tego czasu za zbiegów rekrutacyjnych poczytani byli zostali. — Ci są:

N. bież.	Imię i Nazwisko	Rok	Dom Numer	Gmina.
101	Wdowiszowski Ludwik	1822	17	I
102	Schornstein Dawid Józef	1827	109	VI
103	Sternlicht Chaim	1827	137	VI
104	Katzner Nahem Dam.	1826	18	VI
105	Rosenhain Izrael	1825	164	VI

N. bież.	Imię i Nazwisko	Rok	Dom Numer	Gmina
106	Seifter Józef	1824	48	VI III
107	Pawłowski Jan	1825	569	V
108	Lewkowicz Józef	1824	209	VIII
109	Misiurski Seweryn	1823	642	V
110	Milewski Wojciech	1825	597	V
111	Nowakowski Wojciech	1822	568	V
112	Zajączkowski Piotr	1821	100	IX
113	Kossakowski Marein	1824	29	Półwsie
114	Klimczyk Jakób	1824	26	Czar. w.
115	Radwański Antoni	1827	101	IX
116	Majka Józef	1823	38	Czar. w.
117	Kaczorowski Michał	1823	32	dto
118	Prochowski Franciszek	1821	268	VIII
119	Polcer Julian	1819	554	V
120	Kowalski Franciszek	1819	628	V
121	Czarnuchowski Symforyan	1829	140	IX
122	Florkiewicz Felix Ferdynand	1829	228	III
123	Bibulski Antoni	1828	396	IV
124	Natkański Nikodem	1827	464	IV
125	Styszkiewicz Andrzej	1827	125	II
126	Prokopowicz Michał	1827	418	IV
127	Byszewski Adam	1826	467	IV
128	Frelich Abraham	1826	61	VI
129	Noworyta Stanisław	1826	556	V
130	Wagner Piotr	1826	543	V
131	Chwalibóg Józef	1825	2	VII Klep.
132	Marasiewicz Piotr	1825	488	IV
133	Słowikowski Stanisław	1825	530	IV
134	Borzęcki Antoni	1824	492	IV
135	Wojowski Antoni	1824	33	I
136	Waniewicz Ludwik	1824	465	IV
137	Zaczyński Michał	1824	596	V
138	Dylinga Mateusz	1823	295	III
139	Meisner Józef	1823	80	VII Pias.
140	Nowakowski Stanisław	1823	447	IV
141	Otto Henryk	1822	61	I
142	Podgórski Wincenty	1822	548	V
143	Cybulski Ignacy	1819	93	I
144	Bronikowski Eustachy	1821	103	I
145	Hube Michał	1821	374	III
146	Kalinka Julian	1821	216	II
147	Wąsowicz Artur	1819	341	III
148	Zawisza Tomasz	1827	132	VIII
149	Popkiewicz Jakób	1827	148	VIII
150	Górski Alojzy	1822	464	IV
151	Sobęsto Franciszek	1828	103	IX
152	Domański Jan	1828	126	IX
153	Pilarski Ludwik	1828	267	IX
154	Dybiszewski Walenty	1828	97	IX
155	Krupiński Franciszek	1828	81	Półwsie
156	Popiński Tomasz Ignacy	1829	13	dto
157	Broczkowski Hipolit	1829	251	IX
158	Magdziejcz Wojciech	1829	58	Czar. w.
159	Frye Walenty	1827	99	Zwierz.
160	Długosiewicz Mikołaj	1827	7	Półwsie
161	Bułat Walenty	1827	18	dto
162	Hass Mikołaj	1827	11	dto
163	Baliński Mikołaj	1821	34	Czar. w.
164	Brachfelt Izak Hirs	1821	208	X
165	Englander Berl	1821	125	X
166	Górecki Wincenty	1821	109	XI
167	Hirschsprung Izaak	1821	90	X
168	Lipszyc Mojżesz	1821	5	XI
169	Stattler Józef	1821	516	IV
170	Tschwenke Juliusz	1821	68	VI

Kraków d. 26 lipca 1849 r.

Prezdydujący, SWIECENY.

(3)

Sekr. Dyr. Bióra, Margasiński.

Nro 4996.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ.

Miasta Krakowa i jego okręgu.

W skutek prośby — panów Kazimierza Rutkowskiego w imieniu własnym, tudzież jako ojca i opiekuna małoletnich po śp. Julii z Rohmfeldów Rutkowskiej pozostałych dzieci: Maryi Rutkowskiej Julii z Rutkowskich Rotermundowej i Kazimierza Rutkowskiego pełnoletniego syna — tudzież Karola Softysza w imieniu własnym, jako nabywcy praw śp. Ludwika z Rohmfeldów Koszowej, niemniej jako pełnomocnika Gielga, nakoniec Anny z Rohmfeldów Softyszowej, wniesionej o przyznanie im spadku po śp. Antoninie 1° słu-bu Rohmfeldowej, 2° Gielgowej, pozostałego z summy dukatów 125, na kamienicy pod L. 18 w Gm. I. miasta Krakowa stojącej, hipotecznie ubezpieczonej, składającego się; c. k. trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hip. z 1844 r. wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w zakresie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu spadek rzeczony zgłaszającym się successorom w częściach na nich przypadających przyznanym zostanie. Kraków dnia 3 sierpnia 1849 r.

Sędzia prezdydujący, J. CZERNICKI.

(1)

Sekretarz, P. Burszyski.

N. 2906.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pp. Marcina, Pelagii i Franciszki Kosakowskich o przyznanie im spadku po ich ojcu Józefie Kosakowskim z summy złp. 3500, z większej summy złp. 5500 pochodzącej na kamienicy pod l. 349 lit. A. w Gm. III. — z summy złp. 10,000 na kamienicy pod l. 423 w Gm. IV. M. Krakowa hipotecznie ubezpieczonej i z summy 1500 na kamienicy pod l. 371 w Gm. III. ostrzeżonej — składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosków prokuratora, stosownie do art. 12 ust. hip. z roku 1844, wzywa wszystkich mogących prawa do rzeczzonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie, spadek PP. Marcinowi, Pelagii i Franciszce Kosakowskim przyznanym zostanie.

Kraków d. 1 Sierpnia 1849 roku.

Sędzia prezydujący PAREŃSKI.
Sekretarz P. Burzyński.

(1)

Ner 6315.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Ludwika Bronikowskiej i Józefa Bronikowskiego wniesionej o przyznanie im spadku po matce ich sp. Elżbiecie z Jordanów Bronikowskiej pozostatego — składającego się z połowy domu Nr 225 w Gminie IX. miejskiej stojącego — każdemu z nich w 1/4 części względnie całości — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie artykułu 12go Ustawy hipotecznej z roku 1844 — wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony zgłaszającym się przyznanym zostanie.

Kraków 13 lipca 1849.

Sędzia prezydujący J. PAREŃSKI.
Sekretarz P. Burzyński.

(2)

Nr. 827.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek podania Wiktorii Śmieszkiewiczowej na dniu 12 lutego r. b. do Nru 827 uczynionego, przyznanie jej spadku po Janie Kantym i Teresie Macalskich bracie i siostrze pozostatego, z 3/4 części domu pod l. 135 Gm. VIII. m. Krakowa składającego się: Trybunał po wysłuchaniu wniosku Urzędu Publicznego w myśl art. 12 Ustawy hip. z r. 1844 wzywa wszystkich do rzeczzonego spadku prawa mieć mogących, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek w moim będący, proszącej Wiktorii Śmieszkiewiczowej, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 13 Marca 1849 roku.

Sędzia Prezydujący BRZEZIŃSKI.
Z. Sekr. P. Burzyński.

(1)

Ner 244.

CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU
Okręgu III Mógłskiego.

Stosownie do art. 52 Ust. o włościanach usamowolnionych i na zasadzie art. 12 Ust. hipotecz. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Wincentym Bieńku włościaninie z wsi Tonie pozostatego szczególnie z domu i gruntu morgów 5 przętów 10 składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającej się Maryannie 1^o Bieńkowej 2^o Rzegostowej jako jedynej successorce całkowicie drzyznany zostanie.

Kraków dnia 6 Sierpnia 1849 r.

P. Słizowski.
J. Żuberski Pisarz.

(3)

[90]

Kundmachung.

Zur Sicherstellung ist für das K. K. Militair in Wadowice und Myslenice bis 9ber 1849 erforderlichen Haferbedarfs wird am 28ten d. M. wegen Einlieferung von 467 n. ö. Metzen Hafer in das Wadowicer, und 2566 n. ö. Metzen Hafer in das Myslenicer K. K. Militair-Verpflegs-Magazin, bei dem Wadowicer K. K. Kreisamte eine öffentliche Lizitation abgehalten, und hiebei auch Anbothe auf kleinere Parthien, jedoch nicht unter 500 Metzen Hafer angenommen werden.

Es werden demnach alle Lieferungs-Unternehmer hiemit aufgefordert, mit einer 7pretgen Caution versehen, zur obigen Verhandlung zu erscheinen.

Vom Wadowicer K. K. Militair-Verpflegs-Magazin,
am 20ten August 1849.

Ogłoszenie.

Celem zapewnienia c. k. wojsku w Wadowicach i Myślenicach do końca listopada 1849 dostatecznej potrzeby Owsa, odbędzie się d. 28 b. m. o dostawę 467 miar (Metzen) niższej Austrii, Owsa do Wa-

dawickiego i 2566 miar niższej Austrii Owsa do Myślenickiego magazynu wojskowego żywności — w c. k. urzędzie cyrkularnym Wadowickim i na tejsze oferty, na mniejsze partye, nie niższe jednak od 500 miar przyjęte będą.

Wzywa się przeto wszystkich liverantów i przedsiębiorców, aby z kaucją, 1/1000 wynoszącą na powyższą licytacją przybyli.

Z c. k. Wadowickiego magazynu wojskowego żywności,
20 sierpnia 1849.

Inserata.

[86]

WAŻNE UWIADOMIENIE
dla noszących okulary.

Podpisani, którzy krótki czas tu zabawią, polecają się przy tej okazji Szanownej Publiczności tutejszej z nowym wynalazkiem SZKIEŁ OKULAROWYCH z flintglasu (przezaru), który wszelkie własności najlepszego szwajcarskiego flintglasu zupełnie zastępuje. Aby jakiegokolwiek bądź w tym względzie powątpiewania usunąć, a zaśluzić na zaufanie, zostawiają wolność przekonania się o jasno-widzialności za pomocą naszych okularów bez najmniejszego trudzenia i wysilenia oka, a z pewnym rodzajem zadowolenia, jakie się jeszcze nigdy nie dało uczuć przy użyciu szkielek tego rodzaju. Wspomniane ulepszenie dzieje się za pomocą okomiaru (żrenicomiaru) wynalezione przez p. Stampfera profesora politechnicznego zakładu w Wiedniu. Zastosowanie tego narzędzia przy wyborze okularów uznana jest przez najślawniejszych okulistów krajowych i zagranicznych, a między wieloma świadectwami, ośmielamy się zaszczyścić potwierdzeniem Dra Prof. Sławikowskiego Okulisty we Lwowie.

Co do innych optycznych narzędzi, mają w zapasie różnego rodzaju perspekty, lornetki i lunety.

Mieszkanie na Stradomiu pod Złotym Wołem Nr. 16.

N. Springer & Ehrngruber,

Optycy z Wiednia.

(2)

[81]

Dwa Domy murowane z stajnią i kuchnią osobną, oraz z ogrodem fruktowym około morgu jednego zajmującym, w Gm. IX. przy ulicy Wolskiej na przedmieściu Piasku pod Nrem 152 i 153 położone, są do sprzedania; o cenie tychże i warunkach dowiedzieć się można u W. Szpora, adwokata.

KOCZ poczwórny z WALIZAMI wcale nieużywany, jest do sprzedania w domu przy Rynku Głównym pod Nrem 240 w Gminie Hef położonym, za cenę umiarkowaną, o której w tymże domu dowiedzieć się można.

(2)

[74]

Szanowni Obywatele!

Osiadłszy w rodzinnym mieście życząc sobie i Wam Szanowni Ziomkowie być użyteczną, a to pracując w zawodzie naukowym z panienkami; do czego mój mąż rodowity Francuz, pracujący od lat kilkunastu jako nauczyciel tego języka, pomagać mi będzie: a połączywszy teorię z praktyką, spodziewamy się godnie odpowiedzieć zaufaniu Rodziców; dla dzieci zaś tak zastosować nauki do ich pojęcia i wieku, iżby żadna chwila nie była bez korzyści. — Oprócz języków, udzielane będą nauki potrzebne do wyższego wykształcenia. Zupełnie zastosuję obowiązki ochmistrzyni panien, do listu ósmego, w książeczce którą wydałam dla córki mojej w r. 1842.

Ludwika Georgeon.

Adres: ulica Franciszkańska Nr. 217.

(2)

[63]

INSTYTUT POWSZECHNY
wzajemnej asekuracji kapitałów i dochodów
w Wiedniu.

Instytut powyższy istniejący od roku 1839, zasadzający się na *wzajemności*, zabezpiecza za pośrednictwem *pewnnej kwoty*, albo *kwoty wpisowej i stałe oznaczonych rocznych datków* albo *nakoniec za pośrednictwem rocznych lub kwartalnych z góry płatnych datków*:

I. Wypłatę pewnego kapitału, w przypadku gdy osoba jeszcze żyje, po upływie przedtem umówionego czasu.

II. Pewien kapitał, mający się wypłacić w przypadku śmierci pewnej osoby.

III. Pewien dochód, mający się wypłacać zaraz albo po upływie oznaczonego czasu, przez cały ciąg życia pewnej osoby.

IV. Pewien dochód, mający się wypłacać po śmierci pewnej osoby drugiemu oznaczonemu indywiduum przez cały ciąg jego życia.

V. Pewien dochód, który się ma wypłacać, po śmierci pewnej osoby, przedtem już oznaczonemu indywiduum aż do roku 24 życia jego.

VI. Pewien *rocznie wzrastający dochód*, na cały przeciąg życia, zabezpieczonej osobie, za pośrednictwem wpisu wynoszącego 24 złr.

Do przyjmowania wszelkich poleceń asekuracyjnych, mianowicie do kierowania swych interesów w Galicyi, Bukowinie i Krakowie

Instytut powyższy zamianował pana O. T. Winklera we Lwowie.

Dyrekcya

Inst. powsz. wzaj. asek. kap. i dochodów.

Odnosnie do tego co się wyżej powiedziało, niniejszem ogłaszam, iż gotów jestem do przyjmowania zleceń zaręczających kapitały na życie, pensye dożywotne, posagi etc., robiąc zarazem tę uwagę, iż *pierwszy oddział* mianowicie wtenczas się zaleca, gdy nam dzie o zabezpieczenie *wyprawy dla panny, potrzebnego kapitału dla chłopca przy rozpoczęciu jego zatrudnienia*, albo nakoniec *zapewnienie pewnej kwoty pieniężnej jakiej osobie, w jakim-bądźkolwiek celu*.

Dla bliższego rozpoznania, jest w moim biurze statut z objaśnieniami na przykładach bezpłatnie do przejrzenia.

Osobom zagranicznym, chcącym z niniejszego zakładu korzystać zawsze gotów jestem na ich frankowane zapytania potrzebnych udzielić objaśnień.

Ajent Inst. powsz. wzaj. asek. kap. i dochodów
O. T. Winkler.

Biuro na ulicy Wałowej Nr. 374.

(w domu Starostwa Grodzkiego.)

(3)

Dzierżawa.

[89]

Dobra **NAGOSZYN** z przyległościami w obwodzie Tarnowskim położone, pół mili od miasteczka Dembicy odległe, są do wydzierżawienia z wolnej ręki od 1go marca 1850 r. na 6 lub 9 lat. Dobra te obejmują 511 morgów dobrego gruntu ornego, i 190 morgów łąk pierwszej klasy. Budynki mieszkalne, owczarnia, stajnie, stodoły i t. d. są w zupełnie dobrym stanie. W dobrach tych zaprowadzone gospodarstwo przemienne, i znajdują się tamże obszerne ogrody owocowe i warzywne. Dochód z propinacyi czyni rocznie 500 Złr. m. k. Na opał dodaje się do tej dzierżawy rocznie 50 siągów drzewa. Dobra te wydzierżawione być mogą z inwentarzami za złożeniem odpowiedniej kaucyi, lub bez inwentarzy. Zwykle zasiewy wynoszą 120 korcy żyta, 35 korcy pszenicy 50 korcy jęczmienia, 200 korcy owsa, 25 korcy grochu, 10 korcy koniezu, 300 korcy ziemniaków i t. d. — Chęć zadzierżawienia mający zechcą się zgłosić dla powzięcia bliższych warunków osobiście, lub w listach frankowanych do właścicielki w Nagoszynie poste rest. Dembica pod adresem S. K. lub też w Tarnowie do adwokata p. Rutkowskiego. (1)

[88]

Dobra Milkowa

składające się z kilku folwarków w cyrkule Sandeckim, mające do dwóch-tysięcy morgów gruntu podług przemiaru kastralnego, w dobrej pszenicznej glebie, margiel, kamień, do budowań piękny niewycięty las z kilkuset morgów drzewa jodłowego, sosnowego, bukowego, dębowego, zaszanowany; wszystkie pola dworskie razem odłączone, wyborne pastwiska dla kilku tysięcy owiec, żądnych dziesięcin, propinacya. Dwór, stajnie na konie, bydło, stodoły, owczarnie, murowane. — Dobra te leżą o mile od Sącza, są z wolnej ręki do sprzedania; życzący sobie nabyć dobra te, zgłoszą się może do właściciela mieszkającego w Hajczy cyrkule Wadoskim, pocztą w Żywcu frankowaną listami.

(1)

Krakowsko Górno-Szlązka
kolej żelazna.

Co Niedziela i Święto będzie odchodzić z Krakowa do Krzeszowic o godz. 2giej po południu pociąg spacerowy, a wracać do Krakowa będzie o godz. 8mej wieczór.

Cena miejsc tam i na powrót:

w 1. Klasie 1 fl.	4 krajcarów m. k.
w 2.	48 „ „
w 3.	30 „ „

[76]

Dyrekcya.

Potrzebnym jest **NAUCZYCIEL** do dzieci początkujących na prowincy, posiadający dokładnie oprócz polskiego język francuski lub niemiecki. Wiadomość w handlu pod Rakiem w Sukiennicach.

(3)

TEATR NARODOWY.

We wtorek dnia 28go sierpnia 1849 roku

Widowisko na żądanie: komedia w dwóch aktach

CZARNY CZŁOWIEK

zakończy komedyo-opera w jednym akcie

TARABAN.